Rok III. Chrzanów, dnia 6 listopada 1909. Nr. 45.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

…merata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
…pieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem: REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE. Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Przegląd tygodniowy.

Rada państwa już nie obraduje. Ostatnia Rada …nisteryalna uchwaliła przedłożyć do sankcyi ustawy …języku władz autonomicznych czterech krajów nie…mieckich. Za uchwałą tą głosowali niestety także pol…scy ministrowie, przeciw głosowali jedynie czescy mi…nistrowie, którzy nie utrzymawszy się ze swojem zda…niem, podali się natychmiast do dymisyi; ustawy uzy…skały już Sankcyę cesarską. W myśl tych ustaw …niższej i wyższej Austryi, Salzburgu i Przedarulanii …językiem władz autonomicznych i zakładów przez te …władze utrzymywanych oraz językiem seminaryów nau…czycielskich ma być wyłącznie język niemiecki. Według …ustaw zatem w krajach tych szkoła publiczna lu…dowa z językiem wykładowym polskim lub czeskim …powstać nie może, nie może być założone publiczne se…minaryum utrakwistyczne. Ustawy te skierowane są …przeciw narodowościom słowiańskim, w pierwszym rzę…dzie przeciw Czechom. Nie dziwota zatem, że na wia…domość o tem zawrzała w Czechach burza (my jesteśmy …twardziej flegmatyczni, na to nie oburzają się nasi mini…strowie ani posłowie), posłowie czescy zagrozili obstrukyą …Radę państwa musiano odroczyć.

Gdy się to dzieje w krajach niemieckich u nas …nowie Niemcy, których w całej Galicyi jest mniej …niżeli Czechów we Wiedniu, wysyłają imieniem Bundu …der christlichen Deutschen in Galizien deputacyę do na…miestnika i marszałka, żądając szkół niemieckich w Ga…licyi i zastępstwa w sejmie wobec ordynacyi wyborczej …projektowanego przez niektórych katastru narodowego. …Marszałek Badeni ze zwykłą swoją otwartością po…wiedział im, że osobiście jest przeciwnikiem katastru …narodowego, zalecił im zgodne współżycie z ludnością …Galicyę zamieszkującą i zaznaczył, że żądanie ich …odrębnego zastępstwa w sejmie nie jest koniecznem, …Czesi i Polacy w krajach niemieckich, choć ich tam …jest także dosyć, narodowego zastępstwa nie mają. Za…równo on jak namiestnik zaznaczyli że nie mają nic przeciwko kulturalnemu rozwojowi Niemców w Galicyi i tamy mu kłaść nie myślą. Tak postępujemy my a tak postępują z narodowościami słowiańskiemi w niemieckich krajach Austryi Niemcy, mimo, że § 19 ustaw zasadniczych mówi o równouprawnieniu wszystkich narodowości w Austryi.

Mimo tego wszystkiego polscy ministrowie głosują za sankcyą, Koło polskie ten krok swoich ministrów popiera i to wszystko rzekomo z tego powodu że sprawy narodowościowe należą do kompetencyi sejmów a nie parlamentu. I ma nam być lepiej wobec takiego pojmowania solidarności słowiańskiej. Rzeczywiście miał racyę p. Feliks Jasieński porównując nas w artykule podczas ankiety Tygodnika do kaszy, którą każdy zjada dlatego, bo się daje zjadać.

We wschodniej Galicyi ziemia polska przechodzi całymi obszarami w ręce ruskie. Musi tam być już źle, skoro Gazeta Narodowa organ tak zwanych Podolaków (konserwatystów ze wschodniej Galicyi) w jednym z ostatnich numerów piętnuje postępowanie niejakiego p. Ossolińskiego, który nabywszy w Dobromilskiem trzy obszary dworskie z pomocą popów parceluje je między Rusinów.

We Lwowie obchodzono uroczyście jubileusz Słowackiego, święcąc stuletnią rocznicę urodzin poety, który „kochał lud więcej niż umarłych kości" i wzywał „niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec". Tam również z inicyatywy polskiego towarzystwa pedagogicznego odbył się kongres pedagogiczny, który radził w jaki sposób ma szkoła ludowa stać się narodową, w jaki sposób ona dziatwę na tęgich obywateli ma wychowywać. Dotąd bowiem szkoła ta celów tych, mimo szerokiego zakresu nauki, mimo uczenia języka niemieckiego, wyższych rachunków i rysunków, o których piękności w zeszłym roku konferencye nauczycielskie od Białej po Zbrucz radziły — celów swoich nie spełnia.

Po Sejmie.

Przez cały czas trwania sesyi sejmowej podawaliśmy dokładne tygodniowe sprawozdania z postępu prac w sejmie, dziś pozostaje nam jeszcze zestawienie ogólnego dorobku minionej sesyi i oświetlenie niektórych momentów politycznych, jakie się podczas niej przejawiły.

W ubiegłej sesyi sejm odbył posiedzeń 24, z tych 5 wieczornych. Nie należy jednak zapominać, że o wiele cięższą pracę wykonują komisye i żałować należy, że o tych pracach ogół tak mało się dowiaduje. Gdyby te prace były tak jawne i tak znane jak obrady w sejmie, z pewnością zmieniłby ogół zdanie co do niejednego posła; łatwa bowiem rzecz palnąć błyskotliwą mówkę, ale trudna wygotować fachowy referat, a właśnie tych posłów, ktorzy dużo i głośno mówią w sejmie, nigdy nie widać przy pracach w komisyach.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi 98 sprawozdań ustawodawczych i administracyjnych, posłowie postawili wniosków 104, z tego 47 nagłych, a interpelacyj wnieśli 88. Petycyj wpłynęło 1503.

Z pośród załatwionych przez sejm spraw za najważniejsze uznać musimy: uchwalenie ustawy o ukrajowieniu w przeciągu lat czterech blisko trzech tysięcy kilometrów dróg powiatowych i gminnych, przez co powiaty i gminy doznają wielkiej ulgi w kosztach utrzymywania dróg a same drogi znacznie się poprawią, dalej uchwalenie pięciu nowych miljonów na włości rentowe, dalej uchwalenie zbudowania osady poprawczej dla nieletnich przestępców w Przeździelnicy, oraz ustawę o zorganizowaniu statystyki handlowej, czyli zapisywania i obliczenia, ile i jakich produktów Galicya wynosi poza swoje granice a ile i jakich towarów zakupuje u obcych, aby potem na podstawie tych wiadomości można było rozpocząć poważną obronę naszych interesów rolniczych i przemysłowych.

Nastąpiły potem dwie sprawy, które miały znaczenie polityczne, mianowicie sprawa traktatu rumuńskiego i sprawa uzdrowienia finansów krajowych.

Otóż w długiej, dwa dni trwającej dyskusyi nad traktatem rumuńskim wszyscy posłowie z małej i większości własności ziemskiej, zgodnie występowali przeciw traktatowi rumuńskiemu, ponieważ on przez zezwolenie na wprowadzenie do Austryi pewnej ilości bydła wpłynie na obniżenie cen bydła i nierogacizny, co dla naszego rolnika, zwłaszcza małego, będzie dużą krzywdą. W tym duchu przemawiali posłowie Stanisław Mycielski, Stefczyk, Cielecki, który jest prezesem Kółek rolniczych, Marszałkowicz, Witos, Kozłowski, Wasung, Krzysztofowicz. Słusznie przy tej sposobności stwierdził p. Stanisław Mycielski, że niema sprzeczności między interesami wielkiego i małego rolnika; interesy ich bowiem są wspólne i wspólnej potrzebują obrony. Dola włościańska zbyt powoli się polepsza, gospodarstwa średnie upadają, o czem świadczą czarne karty majątków, idących na parcelacyę i sprzedaż przymusową. Coraz czarniejszym staje się obraz przyszłości rolniczej naszego kraju. Dlatego każdy czyn, każdy krok, który przynosi szkodę naszemu rolnictwu lub tamuje jego rozwój, jest krzywdą dla kraju. Poseł ludowy Witos wyraził to samo w formie krótkiej ale jędrnej: zubożenie rolnika wiedzie cały kraj do ruiny a na ruinach już nic się nie zbuduje. Tylko posłowie z miast zajęli inne stanowisko, sądząc, że pomogą swoim wyborcom, jeśliby o jakieś parę halerzy potaniało mięso w miastach. Odpowiedziano im trafnie, że gdyby pośrednicy między hodowcą bydła a konsumentem mięsa w mieście nie zagarniali takich olbrzymich, lichwiarskich procentów, to mięso w miastach byłoby o wiele tańsze. Ze mimo to sejm, jak wiadomo z poprzedniego sprawozdania nie uchwalił wprost wezwania do wiedeńskiego Koła polskiego, aby w parlamencie głosowało przeciw traktatowi rumuńskiemu, ale pozostawił Kołu wolne ręce, wzywając je jedynie, aby wydobył od rządu odszkodowanie dla krajowego rolnictwa za szkody, jakie mu przynieść może ów traktat i aby nie dozwolił przy zawieraniu traktatow z innymi państwami bałkańskiemi

Robak i jego żona.

(Dokończenie).

Adwokat Clamp zajęty był właśnie czynnością przyjemną pisania groźnego listu do nieszczęśliwego biedaka, dłużnego jednemu z klientów jego trzy funty, dwanaście szylingów i jedenaście pensów, gdy chłopiec biurowy wślizgnął się do gabinetu, oświadczając, że pani jakaś przyszła z interesem.

— Jak się nazywa? Co za interes? — spytał szorstwo adwokat chłopca, niedawno przyjętego. U Clampa wogóle chłopcy zmieniali się często.

— Powiedziała, proszę pana — odparł chłopiec, śmiejąc się w kułak — że nazywa się pani Robakowa.

— Czego śmiejesz się, idyoto!

— Naprawdę, proszę pana, tak się nazwała.

— A czego chce?

— Albo ja wiem? Powiada, że ma interes osobisty.

— Głupi! Poproś ją, a z końcem tygodnia możesz poszukać sobie innego miejsca, ośle!

Chłopak wprowadził nieznajomą do gabinetu, postawił dla niej krzesło przy biurku pryncypała i odszedł.

— Dzień dobry — rzekła wchodząca.

— Dzień dobry — odparł Clamp, kiwnąwszy lekko głową — co panią sprowadza?

— Przepraszam, dlaczego to pan nie raczy powstać z krzesła, gdy kobieta wchodzi do pańskiego gabinetu?

Adwokat osłupiał. Obwisła twarz jego stała się purpurową.

— Przepraszam — mruknął wreszcie.

— Przyjmuję przeprosiny, ale pod warunkiem, że pan będzie grzeczniejszy na przyszłość.

Purpurę na twarzy adwokata zasiąpiła bladość wściekłości.

— Czego pani życzy sobie? — ryknął głosem, przed którym drżeli mężczyzni.

— Proszę, niech się pan tylko nie unosi!

Rzucił na nią spojrzenie piorunujące, ale szare oczy nieznajomej patrzały na niego spokojnie i badawczo, lekki zaś uśmiech igrał na jej wargach.

na otwarcie granicy dla ich bydła — pochodzi to stąd, że rząd wiedeński już się zobowiązał wobec Rumunii na zawarcie tego traktatu i narażoną byłaby na szwank powaga i znaczenie państwa. Sejm był więc niejako pod przymusem. Nie byłoby przecież politycznem, temu państwu, które jedyne w przeciwstawieniu do Rosyi i Prus pozostawiło nam wolność naszego narodowego rozwoju, rzucać kamienie pod nogi i osłabiać jego stanowisko między innemi mocarstwami.

Ale jeżeli przy tej sprawie sejm okazał swą wdzięczność dla państwa i nawet dla państwa złożył ofiarę, to zaraz przy następnej sprawie pokazał, że potrafi energicznie bronić interesów kraju, gdy przeciwko nim wyciąga się zachłonna ręka centralistów wiedeńskich. Sejm pokazał, że nie pozwoli już na traktowanie naszego kraju jako prowincyi zabranej, która ma służyć jedynie Niemcom za pole wyzysku.

Było to przy dyskusyi nad sprawą poprawienia finansów krajowych. I tu stwierdzić trzeba najpierw, że wszyscy polscy posłowie byli w wywodach owych zgodni, a stwierdzić to potrzeba z największą radością, że gdzie idzie o obronę interesów kraju, milkną różnice partyjne i wszystkie polskie stronnictwa w jednym stają szeregu. Niestety nie można powiedzieć tego o posłach ruskich. Chociaż ta sprawa dotyczyła zarówno ludności ruskiej, stanęli oni przeciw Polakom. Przemówiła z Rusinów ich nienawiść i gotowi są widzieć cały kraj w nędzy i upadku, byle Polakom lepiej się nie powodziło. Tem gorzej dla nich.

(Dokończenie nastąpi).

Z Rady powiatowej.

Posiedzenie Wydziału powiatowego odbyło się dnia 20 października 1909 r. pod przewodnictwem J.E. Antoniego hr. Wodzickiego Prezesa Rady powiatowej.

Obecni: Wice-Prezes R.p. Edward hr. Mycielski oraz Członkowie: Wł. Braun, Dr. Z. Keppler, Henryk Kowarzyk, Franciszek Knapik. Zastępca: J. Datoń.

Po przyjęciu bez zmiany protokołów z posiedzeń Wydziału z dnia 20. i 25. sierpnia br. przystąpiono do spraw na porządku dziennym będących:

Wyasygnowano na wsparcia z funduszów ubogich gmin: Zagórze 20 K., Moczydło 20 K., Płoki 20 K., Psary 30 K., Balin 35 K.

Udzielono zapomóg względnie subwencyi:

a) na urządzenie nauki historyi polskiej w przemysłowej szkole uzupełniającej w Chrzanowie 50 K.

b) Towarzystwu bursy dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej w Krakowie 100 K.

c) na zakład wychowawczy w Pawlikowicach 50 K.

d) na odnowienie grobowca króla Bolesława Śmiałego w Ossyaku 25 K.

Przyznano na r. szk. 1909/10 stypendya po 200 K. na naukę akuszeryi włościankom: Barbarze Ziomek z Psar i Juliannie Głowaczowej z Balina.

Nadano na rok szk. 1909/10 stypendya jubileuszowe im. Ces. Franciszka Józefa I. po 200 K.: Janowi Chodackiemu z Brodeł i Dominikowi Gąsiorowi z Tenczynka uczniom szkoły ślusarskiej w Świątnikach, Wiktorowi Czaderskiemu z Sierszy uczniowi szkoły przemysłowej w Krakowie, Stanisławowi Likusowi z Zagórza uczniowi warsztatu stolarskiego z Zakładzie X.X. Salezyanów w Oświęcimiu i Wiktorowi Szczurkowi z Jaworzna uczniowi niższej szkoły górniczej w Dąbrowie.

Zamianowano akuszerką okręgową w Balicach Katarzynę Sarnecką egz. akuszerkę w Brodłach.

Zamianowano delegatami Wydziału pow. do Rad szkolnych miejscowych:

w Kościelcu wójta Jana Zarzynę,
w Filipowicach wójta Wojc. Maciejowskiego,
w Rudawie Wojciecha Wąchala Członka Rady p.
w Paczółtowicach wójta Ludwika Zaczyńskiego,
w Libiążu Wielkim Józefa Kowalskiego.

Prowizorycznym starszym dozorcą drogowym dla

— Do czego pani dąży? dlaczego pani zawraca mi głowę? — rzucił brutalnie.

— Chciałam — odparła — przekonać się, czy pan jest istotnie taki straszny, jak opowiadają. Ale widzę tylko brutalność i krzykliwość.

— Oszalała! — ryknął Clamp głosem zdławionym i nacisnął silnie guzik dzwonka. Chłopiec biurowy stanął w progu.

— Powiedz tej pani, aby wyszła.

— Dobrze, proszę pana — odparł chłopak i spojrzał na interesantkę wzrokiem pytającym, nieznajoma jednak nie ruszała się z miejsca.

— Powiedz tej pani, aby wyszła, idyoto!

— Kiedy, proszę pana — odparł chłopiec zakłopotany — ta pani wyjść nie chce!

— Wyprowadź ją natychmiast, durniu, albo...

Chłopca ogarnęła rozpacz.

— Wyprowadź ją pan sam! — zawołał i uciekł.

Nieznajoma zbladła trochę, ale nie spuszczała oczu z Clampa. Adwokat uniósł się na fotelu i opadł na niego. Uniósł się znów i znów opadł. Zdawało się, że rzuci się na nieznajomą.

— A może otworzy pan okno i zawoła policyę— rzekła spokojnie.

— Gdyby pani nie była kobietą...

— Tak, gdybym była mężczyzną, to może użyłby pan zwykłego sposobu swego: wymysłów i przekleństw. Ale pan tego nie uczyni. Nie obawiam się pana, a nawet powiem, że raczej pan mnie się boi. Bo pan bierze mnie za szaloną, ponieważ śmiałam stawić czoło brutalności pańskiej. Ale dajmy już temu spokój. Przystąpmy do rzeczy. Oto żądam lepszego obchodzenia się z mężem moim i dopuszczenia go do spółki w interesie pańskim.

— Z mężem pani?

— Tak, z mężem moim, a dependentem pańskim, panem Tomaszem Humphry.

W ciągu paru sekund panowało milczenie grobowe. Wreszcie Clamp wybuchnął:

— Co za bezczelność i bezwstyd! Gdyby pani nie była kobietą...

Głupstwo, idyotyzm! Przepraszam, że pozwalam sobie cytować wyrażenia, używane zwykle przez pana.

Clamp ścisnął konwulsyjnie poręcz fotelu,

okręgu Krzeszowice zamianował Wydział pow. Jana Cybyka c. k. wachmistrza 7 p. ułanów.

Prośby Kółek rolniczych w Nawojowej-Górze i Sierszy o udzielenie subwencyi na przybory dla straży pożarnych Kółek uchwalono odstąpić z poparciem Towarzystwu Wz. Ubezpieczeń w Krakowie, gdyż Towarzystwo to rozporządza funduszami na powyższy cel.

Uchwalono oświadczyć się za urządzeniem publicznej mownicy talefonicznej w Trzebini-Mieście.

Postanowiono poczynić starania o przyznanie dla powiatu chrzanowskiego dotkniętego klęską braku paszy ulg taryfowych w wysokości 75% dla dostarczanych do powiatu artykułów pastewnych.

Na odezwę c. k. Starostwa w sprawie odbierania przez wszystkie gminy w powiecie poczty conajmniej raz dziennie uchwalono odpowiedzieć, że w niektórych bardziej oddalonych a mniej zasobnych gminach połączone to będzie z trudnościami finansowemi, natomiast jest koniecznem zaprowadzenie w tych gminach na koszt rządu służby listonoszów wiejskich.

Następnie zatwierdzono na zasadzie przepisu § 36 ust. o rep. p. uchwały Rad gminnych:

a) w Rudnie z dnia 29/8 b. r. w sprawie zaciągnięcia chwilowej pożyczki bezprocentowej w kwocie 400 K. z funduszu zarodowej gminy na pokrycie raty długu szkolnego;

b) w Moczydle, Kościelcu, Chełmku i Dąbrowie w sprawie sprzedaży placów gminnych pod budowę domów;

c) w Trzebionce co do objęcia w utrzymanie gminy ścieżki, którą ma kolej lokalna Trzebinia-Skawce obok stacyi w Trzebini urządzić.

Odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Paczółtowicach z dnia 21/9 br. w sprawie przyjęcia przez gminę zobowiązania wybudowania szkoły o 3-ch salach naukowych kosztem 27.000 K. przy zasiłku 16.000 K. z funduszu krajowego z powodu zbytniego obciążenia gminy,

Uchwalono przedłożyć Radzie powiatowej przychylny wniosek o zatwierdzenie uchwały Rady miejskiej w Chrzanowie z dnia 22/9 br., którą postanowiono zaciągnąć w Banku krajowym pożyczkę 140.000 K. na budowę szkoły.

Postanowiono budowę drogi gminnej II kl. Balin-Luszowice kosztem 9.440 K. i uchwalono potrzebny na cel ten kredyt wstawić do budżetu powiatowego na r. 1910.

W załatwieniu próśb gmin Trzebinia wieś i Źródła postanowiono w preliminarzach drogowych powyższych gmin na r. 1910 względnie rekonstrukcye dróg do cmentarza w Trzebini oraz do Małych Źródeł.

Na wniosek p. E. hr. Mycielskiego postanowiono zarządzić jeszcze w b. roku wysypanie prowizorycznego chodnika od kolei do miasta w Trzebini i przyczynić się w zasadzie do kosztów tegoż w wysokości 1/3 części.

Przy dalszych wnioskach uchwalono:

a) wdrożyć starania o uznanie drogi ze wsi do stacyi kolei Libiąż za dojazd kolejowy;

b) zwrócić się do Rady powiatowej w Wadowicach z żądaniem poprowadzenia po drugiej stronie Wisły drogi, któraby łączyła drogę powiatową zatorską z komunikacyami w powiecie Wadowickim.

Nadto rozstrzygnięto kilkanaście rekursów w sprawach gminnych i policyi budowlanej jak niemniej załatwiono kilkadziesiąt spraw natury czysto administracyjnej.

Konferencya nauczycielska
w Chrzanowie.

Nauczycielska konferencya okręgowa drugiej połowy powiatu chrzanowskiego odbyła się w Chrzanowie w dniu 30 października b. r. pod przewodnictwem c. k. okręgowego Inspektora szkół p. Adolfa Zontka

---

— Pan Tomasz Humphry — syczał, trzesąc się z gniewu — może poszukać sobie od miesiąca innej posady i może podziękować za to — pani! Rozumie pani? Od miesiąca niema u mnie dla niego miejsca!

— Dobrze, opuści miejsce u pana od miesiąca, ale sądzę, że byłoby lepiej, gdyby pozostał. Uprzedzam pana, że nic nie wie o odwiedzinach moich tutaj. Skoro się jednak dowie, bez wątpienia posłucha rady mojej, i założy kancelaryę własną. A byłoby mi przykro, gdyby pan miał zostać na stare lata bez klientów, bo, że wszyscy lepsi klienci pańscy przeszliby do męża mego, znając go od lat osiemnastu, tego jestem pewna. Dodam wreszcie, że tak ja, jak mąż mój, posiadamy trochę pieniędzy uciułanych. To nam wystarczy...

Adwokat zmienił się nagle. Przed chwilą buchający gniewem, siedział teraz w fotelu skurczony i bezsilny. Widok ten wywołał w duszy Kate także reakcyę nagłą. Uczuła się wyczerpaną zupełnie. Powstała nagle z krzesła.

— Odchodzę — rzekła. — Powiedziałam już wszystko, co miałam do powiedzenia. O odwiedzinach moich nic nie powiem mężowi. Chyba, że pan postanowi inaczej. Mąż mój wraca o dziewiątej wieczorem. Spodziewam się, że przed tą godziną nadejdzie list od pana do niego. Żegnam.

* * *

Tom wrócił do domu strudzony i znękany.

— Nie udało się — zawołał. — Clamp będzie jutro wściekły! Co to za list? — dodał po chwili, zasiadając do kolacyi i widząc kopertę na talerzu swoim.

Otworzył kopertę, przeczytał list i padł na krzesło.

— Kate — szepnął głosem wzruszonym, podając list żonie — przeczytaj.

A Kate, której głowa pękała z bólu, zaśmiała się dziwnie i wybuchnęła płaczem.

W liście pan Clamp w sposób urzędowy proponował swemu pomocnikowi zawarcie spółki.

przy współudziale około 150 nauczycielstwa. Obrady konferencyjne poprzedziła uroczysta msza św. w kościele parafialnym, którą odprawił Ks. Jaworski, katecheta szkoły 6-klasowej żeńskiej w Jaworznie.

Następnie w sali tutejszego „Sokoła“ zagaił obrady p. Przewodniczący jędrnem a męskiem przemówieniem, wykazując, iż tegoroczna konferencya odbywać się ma pod znakiem reform szkolnictwa ludowego, w rozpatrywaniu postanowień nowego Regulaminu szkolnego tudzież nowego statutu dla męskich seminaryów nauczycielskich; zaznaczył, iż nowy Regulamin jest ważną zdobyczą, bo zawiera jasno określone przepisy o prawach i obowiązkach osób stanu nauczycielskiego.

W dalszem przemówieniu wskazał na szczytne posłannictwo nauczycielstwa, któremu społeczeństwo powierza najdroższy swój skarb, swą przyszłość i nadzieję — młode swe pokolenie, a państwo swych obywateli, dlatego wychowanie jego powinno się uskutecznić na trwałej podstawie religijno-moralnej. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, który zgromadzeni gromko trzykrotnie powtórzyli.

Na zastępcę przewodniczącego powołał kierownika szkoły tutejszej p. Jana Rąba; na sekretarzy wybrano pp. Stradę Piotra, Wojasa Jana a jako korreferenta Jana Rąba.

Z porządku rzeczy odczytano okólniki c. k. Rady szkolnej krajowej, dotyczące spraw nauczycielskich lub społecznych, nadto dokonano wyboru nowego Wydziału, a po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisyi bibliotecznej przystąpiono do wyboru nowej.

Ponieważ dotychczasowa komisya należycie spełniała swe czynności, umocowano ją nadal w jej funkcyach i wyrażono podziękowanie a zwłaszcza zasłużone p. Dietrich.

O nowym Regulaminie szkolnym referował p. Pietrzykowski, streszczając się w uwydatnieniu jego najważniejszych postanowień i przepisów, poczem c. k. Inspektor wypowiedział swe uwagi dydaktyczno-pedagogiczne na podstawie wizytacyi szkół dostrzeżone i omówił nowy statut organizacyjny seminaryów nauczycielskich.

Z porządku rzeczy nastąpiły referaty dalsze. P. Kopeć wygłosił prelekcyę o „pszczelnictwie“ dowodząc, iż ten dział gospodarstwa może się dobrze rozwijać w naszym powiecie; wprawdzie mniejsza jest wydajność miodu niż we wschodniej części kraju, za to produkt lepszy.

Układ podręcznika do nauki rachunków część III omówił p. Kielski wykazując zalety tej książki.

Atrakcyę stanowiły dwa wykłady. P. Ferdynand Bromowicz prof. z Bochni delegat Ligi pomocy przemysłowej wygłosił z niezwykłą siłą słowa referat o „Udziale nauczycielstwa ludowego w kwestyi uprzemysłowienia kraju“. W długim, bo przeszło $1^1/_2$ godzinnym wywodzie wykazał upośledzenie Galicyi w tym względzie nadto podał środki i sposoby samoobrony i pracy nad kulturalnem i ekonomicznem podniesieniem kraju.

Realnym skutkiem tych wywodów było zawiązanie komitetu, który zajmie się propagowaniem tej idei w naszym powiecie, w którego skład weszli pp.: Kielski, Ks. Bachorz, Markiewicz, Polaczek i Rąb.

P. Dr Woynarowski wykładał o „apteczkach szkolnych“ okazując i tłumacząc zawartość takowych, oraz pouczając o sposobie radzenia sobie na wypadek nieszczęśliwego wypadku w szkole.

Nadmienić jeszcze wypada, iż JE. książe biskup Puzyna udzielając dyspensy na dzień sobotni, jako wilię W.W. Świętych, udzielił zarazem i swego pasterskiego błogosławieństwa obradom konferencyjnym, to też na wniosek p. Pietrzykowskiego przesłano Mu następujący telegram:

„Nauczycielstwo obecne na częściowej konferencyi w Chrzanowie w uczuciu synowskiej wdzięczności przesyła JE. księciu Kardynałowi Janowi z Kozielska Puzynie najserdeczniejsze podziękowanie za udzielenie w dniu dzisiejszym dyspensy od postu oraz za życzenia błogosławieństwa Bożego w tegorocznych obradach.

W końcu odczytał P. Pietrzykowski kilka wniosków, przyjętych przez zgromadzenie, a dotyczących głównie administracyjnej strony szkoły, poczem p. Przewodniczący zamknął obrady konferencyjne, a p. Pietrzykowski w dosadnych a gorących słowach podziękował mu za pełne taktu i sprężytości kierowanie obradami konferencyi.

Jan Rąb.

Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera,
Kto kupuje u swoich—swój przemysł popiera!

KRONIKA.

Chrzanów. W dniu 28 października br. odbyła tutejsza szkoła przemysłowa uzupełniająca pod nadzorem grona nauczycielskiego tejże szkoły naukową wycieczkę do Trzebini, i zwiedziła fabrykę cegły i impregnacyi drzewa E. hr. Mycielskiego, tudzież fabrykę armatur i pomp Inżyniera Karola Rudolfiego.

Wycieczką tą zajął się na miejscu bardzo gorliwie J.W. E. hr. Mycielski, oprowadzając młodzież osobiście po fabrykach i tłumacząc jej sam niestrudzenie sposób urządzenia fabryk i produkty wytwórcze takowych.

W odlewarni żelaza zaopiekował się młodzieżą, również p. Inżynier Rudolfi, gdzie przyglądała się z wielkiem zainteresowaniem odlewaniu żelaza i warsztatowi ślusarskiemu.

Po zwiedzeniu fabryk, została młodzież gościnnie podjętą, poczem wracała w poważnym nastroju do domu, odśpiewawszy pod przydrożną figurą: „Boże coś Polskę“.

Że wycieczki tego rodzaju w obecnej chwili rozbrzmiewania się haseł uprzemysłowienia kraju są wskane a nawet niezbędnie potrzebne, zbyteczną rzeczą jest dowodzić. Młodzież ucząca się wszelkiej kategoryi winna zetknąć się osobiście z tętnem życia fabrycznego, by mogła poznać praktycznie rodzimą wytwórczość przemysłową, a nabrawszy hartu ducha i energii woli, stanąć w zwartym szeregu do produktywnej pracy nad ekonomicznem podniesieniem rodzinnej ziemi.

Kierownictwo szkoły poczuwa się do miłego obowiązku złożyć imieniem młodzieży najserdeczniejsze podziękowanie J. W. E. hr. Mycielskiemu i p. Inżynierowi Rudolfiemu za trudy poniesione w czasie wspomnianej wycieczki, a pierwszemu za życzliwe i zawsze chętne popieranie interesów tutejszej szkoły przemysłowej.

Drużyna Bartoszowa w Grojcu. Piękną uroczystość obchodziła wieś Grojec 24. października b. r. Za staraniem i pomocą akademickiego Koła Tow. Szkoły

Ludowej z Krakowa zawiązało się w tej ruchliwej i uświadomionej gminie Stowarzyszenie „Drużyny Bartoszowej“, przy którem założono i otwarto równocześnie Czytelnię Tow. Szkoły Ludowej.

Przy pięknej pogodzie i wystrzałach wyruszył szereg młodzieży obojga płci we wzorowym porządku w strojach narodowych do Kościoła w Regulicach gdzie ks. Proboszcz po kazaniu objaśnił parafianom znaczenie tej uroczystości.

Po sumie zaśpiewał wszystek lud pieśń tu w kościele jeszcze nie słyszaną „Boże coś Polskę“. Jakże to miło było słyszeć lud nasz intonujący jakby jeden mąż, każdemu sercu polskiemu tak drogą pieśń.

W tym samym porzadku nastąpił powrót. Po nieszporze zgromadził się lud, nietylko miejscowy lecz okoliczny, nauczyciele i akademicy około budynku gminnego. Przybył też i Ks. Proboszcz Sidziński z nauczycielami z Regulic.

Do zgromadzonych przemówił najprzód p. Szymon Kadłuczka, wójt z Grojca, wykładając na temat patryotyczny znaczenie uroczystości. Potem przemówił ks. proboszcz Sidziński wzywając do jedności i solidarności, a następnie p. Czuchra akademik z Krakowa, który przywiózł na założenie czytelni 150 książek, między innemi wiele pięknych dzieł naszej literatury, jak Sienkiewicza i innych.

Kilku uczniów i uczennic miejscowej szkoły deklamowało bardzo pięknie do tej podniosłej uroczystości dostosowane wiersze naszych sławnych poetów a zebrani śpiewali na przemian patryotyczne i okolicznościowe pieśni.

Wieczorem przy Skioptykonie rzucającym cykl świetlnych obrazów przedstawiających dzieje Kościuszkowskiego powstania i wybitne osobistości z okresu porozbiorowego, pp. akademicy tłomaczyli zgromadzonym treść każdego obrazu.

Czytelnię umieszczoną w domu gminnym, powierzono kierownikowi sklepu Kółka rolniczego p. Kubicy.

Piękna ta uroczystość pozostanie na długo w pamięci wszystkich, którzy mieli sposobność być na niej obecnymi.

Z Kółka rolniczego w Wodnej. Zaledwie w czwartek dnia 28 bm. otworzono sklep kółkowy a już następnego dnia w piątek tak u żydków jak i w miejscowym katolickim sklepie potaniał chleb o 4 hal. na bochenku a w tej samej mierze potaniały wszystkie artykuły spożywcze, bo nawet i propinacya która obok wyszynku utrzymuje sklep, zniżyła cenę piwa o 4 hal. na litrze. Ci którzy wyzyskiwali dotąd gminę widząc że ludzie zaczęli się garnąć do kółkowego sklepu biegają od domu do domu zapewniając że odtąd będą sprzedawać towar tanio, bardzo tanio, niemal oddawać za darmo lecz sromotnie się zawodzą, bo każden wie to dobrze, że dotychczasowi wyzyskiwacze nie dobrowolnie lecz w chęci utrącenia Kółka poznizali ceny aby je później tem więcej podnieść.

Znaczne oszustwo. Przed kilku miesiącami zawiązała się w Chrzanowie spółka złożona z kilku tutejszych kupców i kupców z Królestwa polskiego, której zadaniem było prowadzenie na wielką skalę handlu sortowego.

Spółka jednak była oszukańczą, pobierała od fabrykantów w Wiedniu i Warnsdorf towary pod różnemi fałszywemi nazwiskami nie płacąc nic oprócz małej zaliczki kolejowej. Poszkodowani fabrykańci nie otrzymując mimo licznych urgensów żadnej odpowiedzi, udali się z doniesieniem do władz kompetentnych, a dnia 7. października br. na polecenie Sądu karnego w Krakowie, żandarmerya uwięziła stojących na czele tej spółki Jakóba Braunera i jego żonę Rozalię.

Aresztowani odstawieni zostali dnia 10 bm. do aresztów śledczych w Krakowie zaś za resztą spólników którzy zbiegli, rozesłano listy gończe.

Mianowanie. Inżynier p. Jan Kopystyński został zamianowany komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatu chrzanowskiego.

Odra. W gminach Jaworzno i Szczakowa grasuje wśrod dzieci odra.

Samobójstwo dziecka. Dnia 23 października br. o godz. 11 przedpołudniem obwiesił się na własnym rzemyku od spodni w wychodku 10-letni chłopak Stanisław Wadowski syn Józefa ze Szczakowej.

Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono zwłoki dopiero wieczorem.

Nieostrożność przy tłuczeniu szutru. Podczas tłuczenia szutru przy drodze w Miękini wpadł Anastazyi Kramarzowej odłamek kamienia w prawe oko raniąc go niebezpiecznie.

Wściekły pies pokąsał dnia 26 października b.r. Maryę Nowak służącą u p. Dra Bednarskiego w Alwerni, następnie wpadł do kuchni, pokąsał psa domowego i uciekł w niewiadomym kierunku.

Nieszczęśliwy wypadek. Konduktor kolejowy Jan Waga w Szczakowej doznał przez poślizgnięcie złamania kręgosłupa.

Pożary. Dnia 24 października br. o godzinie 10. w nocy powstał w domu Kazimierza Wójcika w Mętkowie pożar który zniszczył całe gospodarstwo do szczętu.

Szkoda wynosi 1200 kor. Pożar spowodowały dzieci.

Dnia 27. października br. o godzinie 3. po południu wybuchł w domu Jana Brzoski w Bolęcinie pożar który zniszczył całe gospodarstwo do szczętu.

Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcya komina.

Szkoda wynosi 1400 kor.

Ceny targowe

w dniu 22-go października 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Pszenica	27	30	28	30	25	—	26	50
Żyto	19	40	21	60	19	50	21	—
Jęczmień	16	—	16	50	15	—	16	80
Owies	16	30	17	60	20	—	21	80
Ziemniaki	4	50	5	20	5	20	5	80
Siano	8	80	10	—	7	—	8	80
Słoma	7	—	7	60	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K. nierogaciznę tuczną od — do — K.

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

Wydział Rady powiatowej
L. 5338.

Chrzanów, dnia 25 października 1909.

do wszystkich Zwierzchności gminnych powiatu Chrzanowskiego.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 17 października 1909 r. L. 114263, Wydział Rady powiatowej podaje do wiadomości Zwierzchności gminnych, że w załatwieniu sprawozdania Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kędziora dotyczącym dotacyi funduszu zapomogowego na drenowanie gruntów włościańskich powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 1 października 1909 r. następującą uchwałę:

Sejm przeznacza na drenowanie gruntów włościańskich w myśl uchwały swej z 5 lipca 1901 r. stałą dotacyę roczną na następne dziesięciolecie od 1911 do 1920 r. włącznie w dotychczasowej wysokości 200.000 Koron.

L. 18.773. Chrzanów, d. 13 października 1909.
Zapobieganie nadużyciom w przemyśle budowlanym.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie Chrzanowskim.

C. k. Ministerstwo Handlu zwróciło uwagę reskryptem z dnia 11-go marca 1909. L. 6.737 intymowanym mi reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 kwietnia 1909 r. L. XV. a) 2134 na okoliczność, że w ostatnich czasach mnożą się skargi organizacyj przedsiębiorstw budowlanych, iż pomimo wydanych w tej mierze zarządzeń przez Władze polityczne, jeszcze ciągle dają się spostrzegać na porządku dziennym wypadki nieprawnych wykonywań przemysłu budowlanego i tak zwanych pokrywań (deckungen).

Ze względu na wielkie szkody jakie z tych stosunków wynikają tak dla koncesyonowanych przedsiębiorców budowlanych jako też dla budowniczych pomocników, dla ostatnich w szczególności dlatego że się tymże nieliczy praktyki spędzonej u niepowołanych budowniczych, w końcu dla interesowanych kół, widziało się powołane na wstępie c. k. Ministerstwo dla powstrzymania tych nieznośnych stosunków wydać odpowiednie wskazówki.

Między innemi zwróciło c. k. Ministerstwo uwagę już na poprzednio wydane zarządzenie że przedsiębiorcy budowlani do przedsiębrania robót których przedmiot stanowi przemysł rękodzielniczy lub koncesyonowany nie są uprawnieni na podstawie uprawnienia przemysłowego opiewającego na budownictwo.

Co się tyczy tak zwanych „pokrywań" (Deckung) w myśl § 16. ustawy budowlanej, to należy uważać za takie każde współdziałanie koncesyonowanego przedsiębiorcy budowlanego, które jest przeznaczone lub nadaje się tylko do umożliwienia prowadzenia budowli przez osoby nieupoważnione, przytem jest obojętnem czy dzieje się to za wynagrodzeniem lub nie. — Wobec tego każde takie postępowanie jest karygodne i winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej, w danym wypadku może im być odebrane uprawnienie przemysłowe na pewien określony czas, lub na zawsze.

Komunikując Zwierzchności gminnej powyższe wskazówki polecam, by przy każdorazowem udzieleniu konsensu na budowę zwracały szczególną uwagę na okoliczność czy budowa będzie prowadzoną przez uprawnionego przedsiębiorcę i czy po myśli powyższych wskazówek, w przeciwnym razie należy mi od wypadku do wypadku czynić natychmiast doniesienie.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa

Rudzki mp.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Karol Gumowski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie